

PRAETERITUM AUT PERMUTATUM

Uczestnicy VIII *Colloquia Mediaevalia* organizowanych przez Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II i Katedrę Filozofii i Kultury Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie w roku 2001 podjęli temat *Praeteritum aut permutatum*, „Przemijanie czy przemiana” i rozważali go aspekcie filozoficznym, teologicznym, kulturowym, historycznym i literacko-artystycznym. Przemijanie jest powiązane z czasem, spełnieniem się czegoś i jest określane miarą trwania opisującą granice realności. Przemiana natomiast dotyczy całego świata, wszystkich bytów przygodnych, zmiennych i złożonych wyjaśnianych filozoficznie przy pomocy teorii aktu i możliwości, przy czym tę drugą określa się jako możliwość przechodzenia z jednego stanu w inny, również doskonalszy od poprzedniego. Przemiana poza tym nie jest ograniczana czasem i jako taka może trwać nieskończenie.

Przemijanie i przemiana przenikają egzystencję człowieka, jego miejsce i działalność w świecie. Osoba ludzka w swej czasowej wolności przemija, może się zmieniać, czyli doskonalić stale wybierając dobra wyższe, zwłaszcza duchowe, to jest prawdę, dobro, piękno najważniejsze z nich, to jest to, co się zwie świętością.

Te oto zagadnienia poruszali uczeni średniowieczni nawiązując do tradycji sięgającej Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, czy Platona i św. Augustyna. Również teologowie rozważali zagadnienie przemiany i przemijania świata i człowieka i to zarówno w celach ściśle doktrynalnych, jak i pastoralnych, sprowadzając je do przeciwstawnych sobie znaczeniowo par pojęć: materia — duch, czas — wieczność.

Przemijanie czy przemiana posiada szczególne znaczenie w odniesieniu do człowieka, istoty wolnej, zgodnie z objawieniem biblijnym stworzonym na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1,27), oznaczając w ten sposób owo podobieństwo w aspekcie duchowym jak i intelektualnym, choć nie należy pomijać również ani myśli o przemijaniu tego świata (1 Kor 7,31), ani rozkazu boskiego polecającego człowiekowi przemianę świata stworzonego przez Boga.

Te problemy są związane z myślą o możliwej wieczności świata. Pomijając szczegóły historyczno-filozoficzne wypada tu stwierdzić, iż pojawiła się ona w kontekście poszukiwania poznania prawdziwego i stale, niezmiennie, doniosłego dla człowieka, co w świetle sokratejskiego stwierdzenia o odpowiedniości rezultatu poznania i jego przedmiotu doprowadziło Platona, nie bez odwoływania się do

mitologii starożytnych Greków, do przekonania o istnieniu idealnego, niezmiennego, a więc wiecznego i koniecznego świata idealnego, różnego od świata materialnego, który miał być wzorcem, według którego boski Demiurg tworzył świat materialny, a więc złożony, zmienny i w ostateczności zniszczalny (por. Platon, *Timajos*). Wczesnośredniowieczne komentarze do tego dialogu Platona, przede wszystkim autorstwa uczonych działających w Chartres w XII w. (m.in. Bernard z Chartres, Wilhelm z Conches) przyniosły jednak nowy element, to jest myśl o wieczności świata materialnego. Jeśli bowiem świat materialny został stworzony na wzór odwiecznego świata idei, to przecież nic nie stoi na przeszkodzie, by świat materialny uznać za równie wieczny, bo — zresztą zgodnie z myślą Platona — materia świata jest odwieczna.

W tym kontekście ideowym pojawił się niemożliwy do jednoznacznego rozwiązania problem zła. Jeśli bowiem uznać Stwórcę świata za istotę najdoskonalszą, to pytanie o pochodzenie zła nabierze ostrości i postawić może pod znak zapytania absolutną Jego doskonałość lub Jego jedyność jako sprawczej przyczyny świata i wprowadzić niebezpieczeństwo dualizmu (najwyższe i pierwsze dobro oraz najwyższe i pierwsze zło), co dla chrześcijańskich uczonych było i jest nie do przyjęcia.

Ale nie tylko tradycja platońska przynosiła z sobą problem wieczności świata materialnego. Drugie „światło” średniowiecznej myśli filozoficzno-teologicznej, to jest Arystoteles również widział i wręcz był przekonany o wieczności świata a dochodził do tego przekonania — wydaje się — w trakcie dyskusji z poglądami Platona dotyczącymi realności świata idei. Otóż do wniosku takiego doszedł analizując właściwości ostatecznych elementów bytu, to jest materii i formy. Podczas gdy Platon dopuszczał możliwość niezależnego od siebie istnienia materii i wzorczych form idealnych, to Arystoteles na trzecim stopniu abstrakcji, zwanym metafizycznym, wypowiedział wręcz przeciwne zdanie. Nie może — według niego — oddzielnie istnieć ani sama materia, ani sama forma. Do istoty materii bowiem należy być formowaną, a do istoty formy — formowanie, czy inaczej: materia posiada charakter możności, a forma aktu. I przy pomocy tych dwóch czynników wyjaśniał zmienność konkretnych jednostkowych bytów. Zmiana bowiem polega na traceniu dotychczasowej formy przy równoczesnym przyjmowaniu przez materię nowej. Świat materialny — konkluduje — jest wieczny, co jednak nie sprowadza się do przekonania o jego niezmienności.

Literatura

G. Reale, Historia filozofii starożytnej, t. 2: Platon i Arystoteles, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 1996.